

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Balbiny p. i mecz.
Jutro: Teodory.
Pojutrze: Franciszka z Pauli.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 41 zach 6 29
Jutro: » 5 39 » 6 31
Pojutrze: » 5 36 » 6 32

Przykład godny naśladowania.

Arcybiskup Turynu, kardynał Richelmy odziedziczył po rodzicach 70,000 franków. Znaczną tę sumę darował księżę Kościoła gazecie katolickiej »Momento«, która chciała powiększyć swe łamy i drukarnię, a nie miała potrzebnych na to środków.

Tak oto popiera prasę katolicką książe Kościoła, rozumiejący doniosłość jej niezmierną w czasach dziejszych, gdzie walka najważniejszych zagadnień religii, wiary, rozwoju naszego społecznego rozgrywa się na łamach gazet.

Z nas nikt tysięcy ofiarować nie może na gazetę polską, ale te kilka groszy na abonament każdy może i powinien poświęcić, zwłaszcza że ich nie daruje wydawnictwu, lecz otrzymuje za to strawę duchową i zadatek korzyści materialnych niepośledniej wartości.

Szanownych Czytelników naszych prosimy aby sobie natychmiast »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał zapisali i znajomych do tego naklonili, gdyż numer dzisiejszy jest

ostatni w tym kwartale.

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnymi dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na ten kwartał 1,00 m., z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską« jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

B. Nowe prawo wyborcze

do sejmu pruskiego przeszło w trzecim czytaniu 238 głosami przeciw 168, zatem większością 70 głosów. Za prawem głosowali centrowcy i konserwatyści oprócz pięciu z ostatnich, którzy głosy swe oddali przeciw nowemu prawu.

Polacy, Duńczycy, socjaliści i wolnościowcy głosowali natomiast przeciwko projektowi z tego powodu, że domagali się tajnych, równych, bezpośrednich i powszechnych wyborów, jakie mamy do parlamentu niemieckiego.

Prezes ministrów p. Bethmann-Hollweg odczytał w imieniu rządu krótkie oświadczenie, w którym zaznaczył, że rząd swój projekt pierwotny uważa za najlepszy, że jednak, jeżeli się znajdzie znaczniejszą większość za zmienionym przez sejm projektem, rząd gotów go przyjąć, ale nie może się wiązać czyli przyrzekać, że istotnie tak zrobi.

Jest to oświadczenie, które w gruncie rzeczy nic nie powiada. Zdaje się wynikać z niego to, że rząd swoje nadzieje opiera na Izbie panów.

I dziś choć w trzecim czytaniu w Izbie posłów projekt przeszedł, nie można o nim jeszcze nic pewnego powiedzieć. Projekt zawiera zmianę konstytucji pruskiej i dla tego podług przepisów konstytucyjnych za dni 21 musi raz jeszcze pójść do Izby posłów pod głosowanie. I jeżeli Izba ta choć tylko najmniejszą poczyni w nim zmianę,

głosowanie w tej samej izbie musi się powtórzyć za nowych 21 dni. A dopiero potem może pójść do Izby panów.

Co Izba panów z nim zrobi o tem i w kołach parlamentarnych pojęcia nie mają. Wiadomo, że rząd ma wielki wpływ na Izbę panów, która po części stósuje się do wskazówek rządowych.

Gdyby projekt miał stać się prawem w tej formie, w jakiej obecnie go uchwalono, byłoby to — na ogół wzięwszy — małą zmianą na lepsze, ale tylko bardzo małą.

Tymczasem obecne prawo wyborcze, nazwane przez samego Bismarka »najbardziej niezgodnym ze wszystkich systemów wyborczych«, powinno być radykalnie, z gruntu zmienione. Wybory przedewszystkiem powinny być tajne, równe i bezpośrednie, żeby nie było żadnego nacisku, żadnego terroru wyborczego i każdy czy robotnik, czy książe miał równe prawo głosowania i mógł spokojnie oddać swój głos podług swego przekonania i sumienia, bez obawy, że naraża się na nieprzyjemności, przykrości, a może jeszcze coś gorszego.

Wprawdzie wybór walmanów ma być podług obecnie uchwalonego projektu tajny, ale walmani na posłów mają jawnie głosować.

U nas na polskiej Warmii nowe prawo wyborcze żadnej zgody nam nie przyniesie korzyści. — Już samo oddawanie kartek w trzech oddziałach choć niby tajemne dla zmniejszonej przez trojaki podział liczby wyborców nie może ściślej stanąć tajemnicy. W bardzo wielu przypadkach na pewno będzie można wykryć polskich prawoborców i już zład im szkodzić. Do tego przewodniczący lub cały nieraz zarząd będzie się składał z poufiałych rządowców.

Cóż dopiero u wyborców walmanów. Któż się powieważy zostać polskim walmanem? Nauczyciela zszadza, urzędnika co najmniej przesiedla, polskich gospodarzy, robotników uszkadza gdzie mogą, odbiera wsparcia, robotę, urzędy. Z niemieckich towarzystw, szczególnie z Kriegervereinów wyrzuca i wysmiaja się. Kto przy takich widokach odważy się przyjąć niebezpieczny urząd polskiego walmana? Lecz nie rozpaczajmy i nie poddajmy się. Niesprawiedliwe machinacje wrogów naszych, niech nas nie zbijają z drogi obowiązku i ciary. W obecnych warunkach Polakom się nie należy wstępować do niemieckich vereinów gdzie za wiele hakatyzmu, za to Polak nie ma się wstydzić, że go Bóg takim stworzył i ma mieć nadzieję, że ten sam Bóg sprawiedliwy, który nas stworzył, znajdzie drogę, aby nas wyprowadzić z rąk nieprzyjaciół naszych.

Niebezpieczne orły.

Jak już krótko donosiliśmy, skazała izba karna w Starogardzie jako instancja apelacyjna na 100 marek kary p. Jana Górskiego z Mirotek za »grubą swawolę« względnie zakłócenie spokoju publicznego.

Sprawa ma się według »Pielgrzyma« następująco:

W roku 1909 wybudował p. Górski w miejscu podwórzowem poza budynkiem mieszkalnym bramę wjazdową, przed którą ustawił dwa słupy z dwoma niebiesko-szarymi orłami cynkowymi, mającymi metr szerokości. Brama odnośna zwrócona jest w stronę toru kolejowego. Orły te koła w oczy niektórych kolonistów niemieckich. To też postarali się, że wójt zawezwał p. G. do usunięcia orłów, które wywołują publiczne zgorzienie i zakłócają spokój państwowy. Pan G. nie zastosował się do rozporządzenia wójta, skutkiem czego sprawa dostała się przed starogardzki sąd lawniczy, który skazał p. G. na 100 marek kary pieniężnej względnie 20 dni aresztu. Przeciwno wyrokowi temu złożył p. G. apelację do izby karnej w Starogardzie, która wyrok pierwszej instancji w terminie wtorkowym potwierdziła mimo dzielnej obrony adwokata p. Jackowskiego.

Ciekawe jest uzasadnienie wyroku. Sąd uznał, że p. G. orły odnośne wystawił na widok publiczny w tym celu, by swoje polskie poczucie narodowe okazać wobec Niemców. Jest to prosta demonstracja przeciwpaństwowa. Kolor orłów jest biały (?) co zwłaszcza uwidocznia się przy blasku słońca. Orły są zatem polskie i jako takie zagrażają porządkowi państwowemu. Wywołują one wśród ludzi zgorzienie i zakłócają spokój publiczny.

P. Górski jest wielkopolskim agitatorom i dla tego postępowanie jego w tym przypadku jest przeciwpaństwowem (staatsfeindlich). Jest on przewodniczącym Komitetu wyborczego; nadto wybudował wielką stodołę z cegieł czerwonych a na jednej ze ścian umieścił napis biały »Jan Górski«. Są to kolory narodowo-polskie a zatem demonstracyjne. Wystawieniem orłów p. G. daje zły przykład tym »ludziom polskiego pochodzenia«, którzy dotąd jeszcze nie mają mocnego poczucia narodowego (t. j. niemieckiego). P. G. złożył przeciwko wyrokowi temu rewizję.

Krwawe zajście w parlamencie węgierskim.

W parlamentach austriackim i węgierskim często zachodzą burzliwe sceny, znane są z tego, że posłowie opozycji lubią się czubić z partjami i rządem. Lecz ostatnie zajście, jakie miało miejsce na ostatnim posiedzeniu, przechodzi wszelkie granice przyzwoitości. Skandal to niesłychany. Na ostatnim posiedzeniu w poniedziałek przed rozwiązaniem węgierskiej rady państwowej, gdy prezydent ministrów węgierskich, hr. Khuen Hedervary począł mówić, wszczęła partya niezawisła okropny hałas. Posiedzenie trzeba było przerwać. Gdy hr. Khuen następnie znów zaczął przemawiać, nie dopuszczono go do słowa. Krzyk, hałas napelniał salę posiedzeń. Jeden z posłów rzucił się na prezesa ministrów i uderzył go książką w głowę. Do stołu ministrów rzucono książkami, kałamarzami, popielniczkami. Prezydent ministrów odniósł dwie rany na twarzy i krwawił znacznie. Dwaj

inni ministrowie, którzy zasłaniali hr. Khu ena, również znacznie zostali ranni. Kuku posłów partii rządowej uległo poważnym obrażeniom. Tumult rósł okropny. Prezydent posiedzenie zawiesił, czego posłowie nawet nie zauważyli. Ministrowie odbyli naradę i postanowili nie przychodzić na dalsze posiedzenia izby posłów, gdyż potrzebują tygodnia, aby się wyleczyć z ran odniesionych.

Co tam słyhać w świecie?

— Kanclerz niemiecki otrzymał od króla włoskiego wysokie odznaczenie, a mianowicie order »Anunciata«, który równa mniej więcej pruskiemu orderowi »czarnego orła«. Właściciel orderu »Anunciata« ma prawo nawet do tytułu »bratanka królewskiego.« Po posłuchaniu u króla, naradzał się kanclerz niemiecki z włoskim ministrem spraw zagranicznych. Dnia 23 marca zaś złożył wizytę Ojcu św. Piusowi X. z którym rozmawiał blisko godzinę. Następnie odwiedził kanclerz sekretarza papieża, ks. kardynała Merry del Val, z którym także się naradzał. Kanclerz niemiecki odwiedził też swego poprzednika, księcia Buelowa w pięknej jego wili Malta w Rzymie. Powrót kanclerza z Włoch do Berlina nastąpi w pierwszą niedzielę kwietnia.

— Rada miejska w Berlinie przyjęła uchwałę przeciwko zakazom tamecznego prezydenta policyi Jagowa, który zabronił zebrań pod gołem niebem. Uchwalono znaczną większością głosów zwrócić się do magistratu, aby wpłynął na władzę, by te nie przeszkadzały i niemożliwiał zebrań pod gołem niebem, o ile nie zakłócają porządku publicznego. Chodziło tu o zebrańia protestujące przeciwko pruskiemu trzyklasowemu systemowi wyborczemu.

— 45 milionów marek na powiększenie przystani w Hamburgu. Senat wolnego miasta Hamburga zaządał 45 milionów na powiększenie przystani, mianowicie w Ros-Neuhof i Waltersdorf. Olbrzymia ta suma pokryta ma być przez pożyczkę.

— Przeniewierstwo niemieckiego konsula. Konsul niemiecki Th. Sandstroem w Skelleftea sprzeniewierzył jako pierwszy

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

— To za blisko — potrząś głową. — Powróciłbym...

— A więc idźmy gdzieś indziej.

— Ale gdzie?

— Jak najdalej.

— Bez pieniędzy?... Nie, nie, jesteśmy przykuci do tej chaty, do tego kawałka ziemi; musimy tu pozostać.

— Znajdziemy sposób i na to.

— Mówię ci kobieto, że na to nie ma żadnej rady.

Porywała go furja na nowo.

Zaczynał przewracać strasznie oczami. Wstał dążąc ku drzwiom.

— Cyrylku mój! — wydała krzyk rozdzierający.

Zwrócił się ku niej. Wtedy biedaczka objęła go kurczowo ramionami, uwieszona na szyi:

— Gdziez idziesz?... zostań... zostań!...

Nie wspomnę ci o przeniesieniu się gdzie indziej... o niczem już nie będę mówiła... Nie chcę, żebyś odchodził... Oh! nie opuszczaj mnie... nie opuszczaj dzieci!... Jeżeli nie nademną, to ulituj się nad tym biednym drobiazgiem. Przecież to twoja własna krew!...

I kobieta zrozpaczona ścisłała go chudymi ramionami, z siłą, o którą nie byłby ją nikt osadził.

Podniosła ku niemu twarz zwiędłą, zawczasie, wlepiając w męża oczy łzami zalane.

Nie odtrącał nieszczęśliwej.

Cyryl patrzył na nią tym samym wzro-

dyrektora... 52 000
koter, ...

— Echa demonstracji wyborczych w Berlinie. Sady berlińskie skazały wiele osób i spacerowiczów, którzy w dniu 6 marca urządzali pochody na rzecz powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego do sejmku pruskiego na ciężkie kary więzienne.

— Cesarz Wilhelm wybiera się w maju do Austrii, jedni mówią, że na polowanie, inni znowu, że pragnie złożyć cesarzowi austriackiemu życzenia z okazji 80-letnich urodzin, które tenże w grudniu obchodzić będzie.

— 20 lat upłynęło 20 marca od chwili w której cesarz usunął starego Bismarcka z urzędu kanclerskiego. Niemieckie gazety przypominają żalostnie tę rocznicę i dodają, że po nim straciło państwo niemieckie dużo ze swej potęgi, jaką posiadało za starego Bismarcka, bo żaden z następców nie dorósł mu w zdolnościach. Czem państwo niemieckie jest dziś, to jest wyłączną zasługą Bismarcka.

— Rosya. Do Petersburga przybył we wtorek z wizytą król serbski Piotr. Na powitanie wyszli na dworzec car i minister spraw zewnętrznych Izwolskij. Wieczorem odbył się w zamku cesarskim wspaniały bankiet, przy którym obaj monarchowie wygłosili serdeczne toasty. Król serbski dziękując za tak serdeczne przyjęcie zaznaczył, iż cieszy się niewymownie, że w ojczyźnie swej będzie mógł zapewnić o przyjaźni spokrewnionej Rosyi. Sarca Serbów palają miłością ku carowi i Rosyi. — Car podczas przyjmowania króla serbskiego nie złożył podarowanego mu przez tegoż króla orderu Karaorgiewiczów, a to pono z tego powodu, że orderem tem obdarzeni także zostali mordercy ostatniego króla serbskiego.

— Austria. Zmarły nadburmistrz wiedeński, dr. Lueger, wyznaczył w swoim testamencie następcą swoim ministra handlu dra Weisskirchnera. Nie chciał on się z razu na to życzenie Luegera zgodzić, żądając 2 do 3 lat zwłoki. Obecnie donoszą z Wiednia, że dr. Weisskirchner namyślił się i przyjmie urząd burmistrza miasta Wiednia według życzenia zmarłego Luegera.

kiem co przed chwilą, bezmyślnym i ogłupiałym.

— Niepodobna, żebyś się odmienił z gruntu, żebyś stracił zupełnie serce i nie kochał ani żony, ani dzieci. Ty nie jesteś, ty nie możesz być tak megodziwym. Pomyśl tylko, pomyśl bodaj trochę, ileśmy już przez ciebie wycierpieli. Czy to się nigdy nie skończy? Możemy być znowu szczęśliwi jak dawniej. Czy ja ci może kiedy w czem zawinitam? Powiedz sam, czy możesz mi co wypomnieć? Czy masz do mnie żal o cokolwiek?

Bąknął z cicha:

— Nie, nie mam ci niczego do zarzucenia.

— Jestem twoją ślubną żoną, matką twoich dzieci. Kocham cię jak dawniej Cyrylu, całą duszą, czegoż możesz więcej żądać odemnie?

— Zrobiła się ze mnie ostatnia kanalia przecież sam ci to powiedziałem.

— Na nic się nie przyda powtarzać jedno i to samo. Porzuć tamtą, wróć do nas... Nie opuszczaj domu własnego, nikt ci nie wspomni więcej o przeszłości. Zobaczysz, przekonasz się, jak się tu robi wesoło. Nie będzie lez ani nędzy. Ułyszysz mnie śmiejącą się i śpiewającą, jak niegdyś za naszych dobrych czasów. Widzisz, czas wielki, żeby ustąpiła ta ohyda. Inaczej, mogłoby stać się nieszczęście.

Nic nie odpowiadał.

Podchodząc ku oknu, dodała z gięstem błagalnym:

— Stoją tam wszystkie dzieciaki. I one nie chcą, żeby tatuś od nich odchodził. Zaraz ci coś przyrzadzę, jutro zaś możesz być pewny, że wieczórka będzie na ciebie czekała, gdy wrócisz do domu.

Nie odszedł tej nocy.

Nazajutrz jednak już się wcale w domu

Tureya. W poniedziałek stanął król bułgarski Ferdynand z żoną swą w Carogrodzie, stolicy Turcyi. Przywitał go serdecznie sultan na dworcu. Wieczorem odbyła się uczta w pałacu sultańskim, podczas której król bułgarski nadał sultanowi order Aleksandra; sultan zaś udzielił królowi bułgarskiemu order »Chanedanie«, a królowej bułgarskiej order »Medzidie«. Bułgarska para królewska była potem na uczcie, wydanej przez sultana w pałacu Dolmabagdze. Nie wznoszono tam żadnych toastów, prawdopodobnie dla tego, że sultan według przykazań mahometañskich, musiałby chyba na wzniesione zdrowie pić wodę. Mahometancm bowiem nie wolno używać wina ani żadnych napoi alkoholicznych.

— Abesynia. Z Adis Abebba nadszedł telegram, według którego Menelik jest umierający, a naczelnicy złożyli cesarzową Taitu z tronu i przysięgli wierność następcy tronu. Ludność zachowuje się spokojnie. Kilka tysięcy Szoañczyków zebrało się przed domem najwyższego dostojnika kościelnego, ażeby zaprotestować przeciw rządowi cesarzowej. Regent Ras Tassana opublikował manifest do narodu abesynskiego; w manifestie powiedziano, że cesarzowa ma pielęgnować umierającego cesarza i nie mięszać się do rządów w całej Abesynii panuje pokój. Manifest przyjęto bardzo przychylnie.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Proboszczem w Bisztyńku ma zostać ks. prob. Tiszt z Landsbergi; prefektem konwiktu biskupiego w Brunsberdze został mianowany wikary tumski ks. dr. Jedzink a kapelanem w Layss ks. kapelan Rohde z Krosów.

Chelmińska dyecezya. Misya w Sopocie zakończyła się w niedzielę 26go b. m. udzieleniem błogosławieństwa apostołskiego i uroczystą procesją.

Metz. Ks. biskup Bensler podał do wiadomości, że tego roku od 8 do 9go czerwca tu odbywać się będzie dyecezalny kongres eucharystyczny. Jak wiadomo, przed trzema laty odbył się tu powszechny czyli międzynarodowy kongres eucharystyczny.

nie pojawił.

Wtedy fiksacya świdrująca mózg Karoliny zaczynała się niejako w ciału ubierać. Gdyby znikła na zawsze hultajka, która jej skradła męża, Cyryl wróciłby nazad do żony, do dzieci.

Dnia następnego stała długo na pagórku, wygrażając pięścią oberzy »Pod Złotą Kurą« i mruczając coś złowrego przez zęby zaciśnięte.

XIII.

Na dwa dni przed polowaniem z chartami, które urządził pan Staranval w swoich rozległych kniejach i na polu, zjechał pod wieczór do zamku w Hallier hrabia de Morellas.

Nazajutrz Leonia nie pokazała się wcale przy drugim śniadaniu. W godzinę później wprowadziła Henryka hrabiego de Morellas do pracowni Leonii, której pozowała właśnie mała Iwonka.

Czekała na tę niemłą wizytę, uprzedzona przez panią Staranval.

Postanowiła zachować krew najzimniejszą i lodowatą obojętność.

A jednak serce jej uderzyło jak młotem w piersi, gdy znalazła się oko w oko z zuchwałcem, który śmiał ją znieważać.

Odpowiedziała na Guidona ukłon pełen czci, na słówka pochlebne, któremi ją powitał, nieznacznym skinieniem głowy, bąkając coś niezrozumiałego.

Jakże różnorodne uczucia sprowadzały ów niepokój dwojgu młodym ludziom.

Leonia odczuwała jedynie wstręt, odrazę i pogardę dla napastnika.

Guidon natomiast był pod wpływem dziwnego wzburzenia tak w zmysłach jak w duchu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 30-go marca 1910.

— Powietrze w Święta mieliśmy zimowe. W pierwsze święto był silny mroźny wichur a w drugie święto przepadywał przy silnym przymroźku śnieg. Świątynie w oba dni były wiernymi szczelnie zapelnione. Dziś również raz po razie śnieg pada. Zima widocznie nie chce jeszcze wiośnie ustąpić.

— Targi na 3 letnie, wyjątkowo także 4 letnie remonty odbędą się 22 kwietnia w Lecu, 13 maja w Elku, 21 maja w Ładziborku, 23 maja w Biskupcu, 21 kwietnia w Ostrudzie, 10 sierpnia w Miłomłynie.

— Mistrz krawiecki pan Marwinski nabył budynek położony w ulicy Cementarnej nr. 4 od dozórce więziennego p. Wenga z Królewca. Przejęcie nastąpi 1 go października.

— Landbank berliński sprzedał majątek Plutwiny pod Królewcem obszaru 2900 mórg posiadzicielowi dóbr p. Kluth z Kucborna pod Wartemborkiem.

— Nowy bank niemiecki zwiący się olsztyński bank związkowy założony tu został i rozpocznie prace z dniem 1-go kwietnia.

— Magistrat wzywa wszystkich, którzy jeszcze za rok ubiegły mają coś od niego do ządania, bądź to za dostawę, prace, itp., aby się najpóźniej do 10 kwietnia z ządaniem swemi zgłosili, gdyż w przeciwnym razie takowe przepadną.

— Wędrowka bociana. Na stacyi ornitologicznej w Prusach Wschodnich naznaczono w sierpniu r. z. młodego bociana numerowaną obrączką. Według nadesłanej do stacyi wiadomości, schwytano owego bociana dnia 30 listopada w Wschodniej Afryce na wyspie Ukerewe. Przebyta zatem przez bociana droga wynosi w linii powietrznej 6375 kilometrów.

— Reklamacje podatkowe. Z dniem pierwszego kwietnia rozpoczyna się nowy rok obrachunkowy. Niebawem otrzyma każdy kto płaci podatek dochodowego więcej niż od 900 marek kartę podatkową, z której się dowie, jak wysoko go oszacowano. Władzy trudno wypośrodkować zawsze rzeczywisty dochód, nieraz ludzi się ona pozorami i szacuje za wysoko. W takim przypadku nie powinniśmy jedynie wygadawać, ale powinniśmy raczej wysłać w przeciagu 4 tygodni reklamacyę. Praca ta łatwą jest, a zwykle nieomal ma skutek. Zwracamy uwagę, że przy dochodzie aż do 6500 mkr. obniżają się stopnie podatku dochodowego w następujący sposób. Podatek zniza się: o 1 stopień, gdy utrzymywać trzeba 2 członków rodziny (nie tylko dzieci, lecz też np. starego ojca); o 2 stopnie gdy utrzymywać trzeba 3 lub 4 członków rodziny; o 3 stopnie, przy 5 lub 6 członkach rodziny; o 4 stopnie przy 7 lub 8 członkach rodziny itd. W reklamacyji przytoczyć można i trzeba także nieszcześliwie wypadki, choroby itp. uciążliwości.

— Ogólne badanie lekarskie osób pobierających rentę nastąpi w tych dniach z nakazu ubezpieczenia krajowego (Landesversicherungsanstalt). — Co też ci biedacy muszą wystać, jeżeli doznawają tak zwanej łaski pobierania renty z wlepionych marek. Renta zazwyczaj marna, a przytem jeszcze korowodów co niemiara. Tak, ten kawałek chleba z marek jest aż nazbyt gorzki — i jeszcze potem różni panoczkowie przy każdej sposobności wymawiają tym biedakom, jaka to wielka łaska i dobrodziejstwo

taka renta. Biedni inwalidzi z marek — ani tego gorzkiego kawałka chleba nie powala się im w spokoju zjeść.

— Kierowanie ogierów odbędzie się: 2 kwietnia w Szomwałdzie, Purdzie, Patrykach i Klebarku; 4 kwietnia w Gietkowie, Jonkowie i Wołownie; 6 kwietnia w Gipsowie i Ramsowie; 8 kwietnia w Zazdrości i Butrynach; 11 kwietnia w Zamensdorfle i Gietrzwałdzie, 13 kwietnia w Wartemborku (przy dworcu), w Kronowie i Lamkowie; 14 kwietnia w Dywitach, Spręcowie i Barkwedzie.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Bartęg.** Posiedziciel Józef Kalisch z wybudowania sprzedał swą własność z całym żywym i martwym inwentarzem za 15,500 m. p. Szczepańskiemu z Marcinkowa. Przejęcie już nastąpiło.

* **Woryty.** Na opróżnione miejsce drugiego nauczyciela przy szkole tutejszej obrano nauczyciela p. Ruchey z Lidzperka.

* **Domnowo.** Okradziono tutejszą kasę kameralną, brak 14 tysięcy marek. Kradzieży dokonano widocznie w nocy z soboty na niedzielę. Telegrafowano po psa policyjnego do Królewca. Stawilo się dwóch urzędników z psem policyjnym, również prokurator i landrat z Barsztyna. Pies jednak nie wykrył złodziei.

* **Elk.** Okropne nieszczęście wydarzyło się w srodę około południa na torze kolejowym Elk-Prostki przy budce strażniczej nr. 196. Strażnik usnął przed budką a jego 2 letni synek bawił się na szynach. Nagle nadjechał pociąg. Kierownik lokomotywy zauważył dziecko w odległości 30 do 40 metrów. Natychmiast starał się za trzymać pociąg, lecz zapóźno... Koła pociągu oderwały dziecku głowę.

— Posła do ludu polskiego wyszedł w tym roku nr. 1 i zawiera pomiędzy innymi: Rady w sprawie odżywiania i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku zycia. — Stanowisko pracodawcy wobec projektowanego prawa ubezpieczeniowego. — Pożyteczne wiadomości dla rzemieślników i wszystkich którzy synów do rzemiosła oddają. — Ustawa o chorobach zakaźnych wśród bydła i obowiązek meldowania tychże. — Zwłaszcza ten ostatni rozdział jest ważnym dla rolników, aby się nie narazić na karę. To też każdy powinien mieć »Posła dla ludu« w swoim domu. Do nabycia w ekspedycyji, egzemplarz tylko 10 fen.

Z Prus Zachodnich i Fomorza.

* **Sztum.** Pod zarzutem podpalenia własnego gospodarstwa aresztowano i osadzono w więzieniu siedczem gospodarza Sypniewskiego w Dziewięciu włókach.

* **Chelmno.** Morderca ucznia młynarskiego Treuchla z Szynychu robotnik H. ff mann zbiegł przez granicę. Pisał on list do swej siostry w Hanowerze, który policya obłożyła aresztem. Z listu wynika dokładnie w jakiej miejscowości morderca przebywa. Jest on Niemcem, lecz poddanym rosyjskim.

* **Malbork.** Pewien uczeń, niejaki Rönan, wpadł do wielkiego naczynia z gotującą wodą i odniósł tak straszne poparzenia, że niebawem ducha wyzionął.

* **Gdańsk.** Zastrejkoowało w tutejszym wielkim browarze akcyjnym około stu pracowników, którzy domagali się podwyższenia płacy. Strejk nie trwał jednak długo, gdyż jedna część robotników wróciła do pracy, resztę zastąpiono innymi robotnikami.

* **Tuchola.** Robotnica Leokadya Redzimska, która od dłuższego już czasu utrzymywała niedozwolony stosunek z czeladnikiem szewskim Kazimierzem Kukawką, pokłóciła się z nim w ubiegłą niedzielę. W toku sprzeczki dobiła noża i zadała nim Kukawce kilka głębokich ran w szyję. K. udał się do domu chorych. Sprawą zajęła się prokuratoryja.

* **Toruń.** W zesłą srodę krótko przed południem wybuchił pożar na poddaszu głównego urzędu pocztowego. Straz pożarna nie wiele co mogła zrobić, bo miała za krótkie drabiny. Poczęto gasić z wnętrza i to ze skutkiem, bo ogień przytłumiono, gdy

począł się przerzucać na południową stronę dachu. Mimo to wieżę z przewodami ogarnęły już płomienie, pewna liczba drutów stopiła się. Szkoda wynosi 30 do 40 tysięcy marek.

Z Ks. Poznańskiego.

* **W Poznaniu** odbędą się dnia 8 kwietnia wybory uzupełniające do parlamentu w miejsce posła Chrzyszowskiego, który, wybrany członkiem zarządu Banku Przemysłowców, swój mandat poselski złożył. Okręg ten jest wprawdzie dla Polaków pewny, mimo to ubolewać trzeba, że w obozie polskim panuje niezgoda i wre zacięta walka wyborcza. Partya »Kuryera Poznańskiego« stawiła kandydaturę p. Nowickiego z Poznania, inna część wyborców życzy sobie mieć posłem przewodniczącego Zjednoczenia Polskiego p. Sosińskiego z Bochum w Westfalii i niewiadomo, która kandydatura przejdzie. W Poznaniu samym na wiecach oświadczyła się wprawdzie większość wyborców za p. Nowickim, lecz w dwóch powiatach wiejskich zebrania wyborcze były bardzo burzliwe i nie wydały ostatecznego rezultatu. Sprawę rozstrzygnie komitet prowincjonalny.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedawana będzie dnia 20 maja przed południem o 10 posiadłość zapisana na nazwisko Antoniego Jordana w Jonkowie, księgi tom 5, karty nr. 124.

(Nadesłano.)

Powieści zeszytowej

Jednorożki, zły duch polskiej ziemi

wyszły zeszyty nr. 23—30. Cena zeszytu 10 fen. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z pocztą Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das II. Vierteljahr 1910 und zahle an Abonnement 1,00 M. (u. 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Original 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

1910

den

Kaiserl. Post

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Ubrania

zakietowe i surdut.

11 do 55 marek.

Paletoty

i ulstry

11 do 48 marek.

Peleryny

i płaszcze od deszczu

7⁵⁰ do 27 marek.

Ubrania

zawodowe

dla golarzy
rzeźników
ślusarzy
malarzy
robotników
po bardzo tanich cenach.

Ubrania dla szkólników

2⁸⁰ do 12 marek.

Wszelkie nowości na sezon wiosenno-latowy gotowej garderoby dla mężczyzn i chłopców jako i materii dla ubrań na miarę.

L. Hirschfeld, Olsztyn

ulica Prosta 39.

Przyjmuje

drzewo do rżnięcia

po 3 m. od festmetra.

Bilitewski młyn i tartak w Pajtunach.

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

§ 75 prawnie zastrzeżonych gatunków. §

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.

B. Kasprowicz,

GNESEN — GNIEZNO.

Filia: w Berlinie Reprezent. export: w Hamburgu.

— Główne składy: —
w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wycłocznia.

Oryginalne likiery deserowe,
koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

- ☞ Prawdziwa Nastojka z owocami. ☞
- ☞ Nalewajka z owocami i krystalizow. ☞
- ☞ Bezalkoholowe Manru i Aza. ☞

Kołowce

tylko z najlepszych fabryk, jako i wszelkie przybory dla kołowników sprzedaje po najniższych cenach, na życzenie także na odpłatę

A. Kundt, dom wysyłkowy w Olsztynie.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Maszyna do szycia używana, w dobrym stanie jest tanio na sprzedaż.

Hohenzollerndamm 2.

Oszczędności

przyjmujemy i obliczamy procent od 1 go i 15 go każdego miesiąca płacąc po

4 i pół proc. za pół r. wypowiedz.

4 „ „ ćwierć r. „

3 „ „ za tygodniow. „

Rodacy! pamiętajcie o banku naszym. Przesłać można pocztą pod adresem:

Bank ludowy E. G. m. u. H. w Skórczu (Skurz W. Pr.)

Zarząd

M. Chełkowski W. Chrościelewski A. Tollik.

Rada Nadzorcza

Jan Górski — Mirotki.

Robotnicy!

Zanim swój zapas gotowej garderoby dla mężczyzn i chłopców

poczynicie zwiędzcie bez wszelkiego przymusu kupna

tani skład obleki

Herm. Frankensteina

w ul. Prostej nr. 15.

Tamże znajdziecie nie tylko największy wybór, ubrań męskich, lecz otrzymacie takowe takowe także po zaskakująco tanich cenach. Dla tego u konkurencji na mnie wielka zazdrość, ponieważ wszelkie towary nataniej sprzedaje.

Dla niezamożnych mam wielki zapas

ubrań, mebli i pościeli w osobnym przedziale.

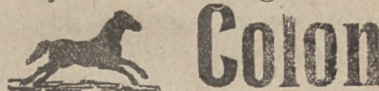
2 kołowce

w dobrym stanie są natychmiast bardzo tanio na sprzedaż. Adres wskazać ekscederwa Gazety.

Zacieźnika

i chłopca do paszy bydła (Viehfuetterer) z szarwarkiem poszukuje od 1. października rb. Dom. Adl. Kirschbaum (pow. olsztyński)

Mój oldenburski ogier



Colon

1,80 wysoki kryje obce klacze za 10 m. Stajeane wedle woli. Barczewski w Pajtunach.

Polecam mój skład gotowych jedno i dwukonnych

wozów spacerowych

po tanich cenach i dogodnej odpłacie. — Tamże wykonuje się najtaniej wszelkie prace lakiernicze i siodlarskie.

A. Schnitter,

fabryka powozów ul. Fryderyka (Friedrichstr.) 7.

Niedoścignione

w konstrukcji i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne za 55 marek.

Długoletnia gwarancja. Bezpłatna nauka wyszywania.

Skład wszelkich przybórów igiel, oleju itd.

Reperacja prędko i tanio. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 5.